

PRENUMERATA.

Kurier Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

KURIER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Piotra Alkantara W.
Piątek: Ireny i Marty.
Sobota: Urszuli P. M.
Niedziela: Jana Kantego.

Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 19
Zachód " " " 5-ej " 14
Długość dnia " godzin " 10 " 59
Ubyło " " 5 " 44

Wschód księżyca o godzinie 6 minut 49 r.
Zachód " " " 4 " 22 w.
Wysokość wody na Wiśle st. 2c. 11 (st 3 c. 0).
Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 5°.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z pół

Poniedziałek: Jana Kapistrana W.
Wtorek: Rafała Arch. Feliksa
Środa: Krystyna i Krystianina
Czwartek: Ewarysta P. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Ziemowita, jutro Budzistawy.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.) — Sesja zgromadzenia sędziów. (Sala magistratu—5 po południu.) — Sesja zgromadzenia rymarzy. (Mieszkanie starszego, Krakowsk.-Przedm., 6—5 po południu.) — Posiedzenie członków pierwszej komisji stałej teorii ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—8 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulki. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Swiat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rzem. przy ulicy Krakowsk.-Przedmiescie, № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 11—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rzem. na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa prac ś. p. Andriollego. (Salon artystyczny malarzy, rzeźbiarzy i budowniczych, Nowy-Swiat, 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)

Teatry: Wielki dziś: „Otello” (z udziałem panny Libji Drog oraz pp. Durota i Blancharta w rolach głównych); jutro „Pan Twardowski”; — Rozmaitości: dziś „Filipota”; jutro „Barkarolla” oraz „Mezowie ich córek”; — Nowy: dziś „Piękna Helena” (z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Champion mimo woli” oraz „Dzień i noc” (akt 3-ci). (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 18915 rs. 65 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu i od 4—5-ej po południu; wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

— Mosk. wiad. w obszernym artykule wstępnym rozstrząsała kwestję, czy nie byłoby pożytecznym utworzenie na wzór towarzystw akcyjnych kolei południowo-zachodnich i południowo-wschodnich nowego towarzystwa, któreby połączyło w swoich rękach komunikację pomiędzy Moskwą a Warszawą z przylegającymi bocznkami. Dziennik moskiewski proponuje połączenie w ten sposób kolei moskiewsko-brze-

skiej, terespolskiej i poleskich. Jakkolwiek kolej terespolska przeszła obecnie na własność skarbu, jednakże skarb mógłby ją oddać w dzierżawę.

— Z powodu niepomyślnych warunków sanitarnych w powiecie radzyńskim, dowóz wszelkich produktów z tej okolicy na targ do Marek i Warszawy został wzbroniony.

— Dowiadujemy się, że właściciele posesji pod nr. 989 i 990 przy ulicy Krochmalnej: architekci Szylar i Wasowicz, wystąpili do magistratu tutejszego z propozycją urządzenia na powyższych posesjach, dotyczących koszar mirowskich, rynku do hurtowej sprzedaży produktów żywności. Podający utrzymują, że ponieważ na projektowanej krytej hali, mającej się budować na terytorjum koszar, odbywać się będzie tylko sprzedaż cząstkowa, zatem handlarze będą mogli łatwo do sprzedaży nabywać produkty z rynku hurtowego, wyłącznie przeznaczonego pod postój wozów z artykułami żywności, co wreszcie praktykuje się w wielu miastach zagranicznych.

— Zarząd miejski zwrócił się do prokuratury w Królestwie o przedsięwzięcie środków w celu wywindykowania zapisów, uczynionych przez ś. p. Adama Sławińskiego na rzecz kościołów tutejszych, przy czym ma być wzięte pod uwagę żądanie egzekutora testamentu, obrońcy przysięgłego, p. Wieckowskiego, co do sposobu realizacji poczynionych legatów.

— Magistrat na zasadzie zatwierdzonych przez ministerjum spraw wewnętrznych warunków sporządził projekt kontraktu, który ma być zawarty z właścicielem posesji pod nr. 381-ym na Pradze co do wynajmu na lat dwanaście lokalu dla miejscowego gimnazjum i upoważnił swego radcę prawnego do wniesienia kontraktu do ksiąg hipotecznych pomiennej posesji.

— W programie robót wodociagowych projektowane jest rozszerzenie urządzeń do czerpania wody na stacji pomp przy ulicy Czerniakowskiej. Roboty powyższe mają łączność z ogólnymi robotami regulowania koryta Wisły, prowadzonymi przez zarząd komunikacji, plany więc, szkice i objaśnienia, sporządzone przez głównego inżyniera robót kanalizacyjnych i wodociagowych, przesłano do opinii naczelnika warszawskiego zarządu komunikacji.

— Wczoraj, o godzinie 5½ po południu, w warszawskim Towarzystwie dobroczynności pod prezy-

dencją p. Franciszka Rydzikowskiego, odbyło się posiedzenie wydziału wsparć. Przyznano: z zapisu ś. p. Wysiekierskiej wdowie ubogiej, obarczanej drobna działką rs. 75, a to na mocy testamentu zapisodawczyni; z zapisu ś. p. Alojzego Szulca wsparcie ubogim cyrkułu XI-go w kwocie rs. 60; z zapisu ś. p. Tekli Rapackiej 10-iu ubogim nauczycielkom rs. 27, 5-iu podupadłym szwaczkom rs. 8 kop. 50. Na wsparcia stałe dla ubogich w kwartale IV-ym r. b. wyznaczono rs. 125, zakwalifikowano do obiadów gościnnych w Towarzystwie osób sześć, do zakładu starców i kalek cztery kobiety i jednego starca, lat 95 liczącego, wreszcie do zakładu sierot-chłopców przy ulicy Freta cztery, bez ojca i matki pozostałe, sieroty.

— Nadzorca cementarza brudzińskiego, p. Jastrzębski, z powodu nadwątłego zdrowia, na własną prośbę uwolniony został od obowiązków, na jego zaś miejsce mianowano dymisjonowanego pułkownika Birona.

— W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: administrator księstwa łowickiego margrabia Zygmunt Wielopolski z Chrobrza, prezes lubelskiego sądu okręgowego rz. r. st. Kowalewski z Lublina.

— Gazeta polska dowiaduje się z listu prywatnego, iż ślub Henryka Sienkiewicza z panną Marią Wołkiewiczówną odbędzie się w Krakowie w przyszłym miesiącu.

— Ze sztuki.

* Na wystawę Andriolli'ego, urządzoną w lokalu Salonu artystycznego na Nowym-Swiecie, świeżo przybyło kilka dotąd nieznanych prac, a między innymi „Portret hr. Gr.” roboty akwarelowej, rysunek, zatytułowany „Totus bez atu”, dwanaście widoków nadwiślańskich zdejmowanych z natury, wreszcie prześliczne „Studjum kobiece”, malowane olejno, pochodzące z pierwszych lat działalności artystycznej nieodżałowanego ilustratora.

Zaznaczamy, iż wystawa Andriolli'ego, dzięki świeżo zaprowadzonemu oświetleniu, wieczorem przedstawia się bardzo efektownie.

Jakkolwiek dzień wczorajszy był niepogodny i dżdżysty, zwiędziło wszakże wystawę Andriolli'ego około 120 osób.

Wczoraj dokonano zdjęć fotograficznych z całego Salonu artystycznego.

wunki, jakie od roku pani X. czy Z. porobiła na swoje ubranie.

Razu pewnego zniecierpliwiony podobną gadaniną Karola, powiedział:

— I ty się nie wstydzisz marnować życia swego na podobne drobnostki, ty, doktor prawa, człowiek w pełni życia, człowiek inteligentny... Czyż nie możesz znaleźć sobie jakiegoś pożytecznego zajęcia? Zamienił się po same białka oczu.

— Ja, uważasz, myślę, już nawet zacząłem pisać pewną rozprawę, chciałbym się habilitować na docenta, potrzebuję jednak pewnych studiów przygotowawczych.

— Ależ to już sześć lat, jak to samo słyszałem. Wstydz się tak zbaczać, tak marnować życie, dar Boży. Rozleniwiałeś i żyjesz—daruj, że się tak wyrażę—jak ten pokojowy piesek faworyt.

Uśmiechnął się, ale widziałem, że mu to w niesmak poszło.

— Ja próżnuje, co? Toż ja nie mam czasu wolnego, aby przyjść tutaj.

— Tak, bo musisz po sprawunki chodzić, kwiaty i ciastka znosić, przyprowadzać i odprowadzać kobiety, co jest pracą mężczyzny, doktora praw... Szkoda, że jeszcze nie możesz być felezerem familijnym, spróbuj, może się wyuczysz.

Zamilkł i zawstydził się, aż mi go żal było, ale trudna rada, musiałem mu raz powiedzieć prawdę, bo ktoś mu ją powie.

Czy ten człowiek potrafi się otrząsnąć z tego czadu

kobiecego i czy kiedy przestanie być wegetującym balwanem—bardzo wątpię, zwłaszcza, że ja muszę wyjechać na cały rok do południowej Francji.

Nietyle mój wyjazd, ile troska o przyszłość Karola wgryzała mi się do duszy. Tego chłopca sam prawie wychowałem i cieszyłem się jego zdolnościami, których mu nie brak. Wiadomości ma dosyć, głowa otwarta i to wszystko zmarnowane dla grymasów i fantazji dwóch bezmyślnych kobiet. Wszak miłość cudów dokonać potrafi, jeżeli się ją skieruje do czynów szlachetnych, a coż do nich ma zachęcać i podniecać, jak nie kobiety, ów najpiękniejszy kwiat stworzenia. Smutno, bardzo smutno, jeżeli, znając władzę swoją, nie umieją i nie chcą jej użyć w tym kierunku, i drogocenne perły życia rzucają lekkomyślnie w błoto.

Wyjeżdżając, gdy ostatni raz całował zasmuconą twarz Karola, wymogłem na nim, że przynajmniej dwa razy na miesiąc będzie mi przysyłał szczegółową kronikę faktów i wydarzeń ze swego życia.—Nie zrobisz tego, to i odemnie ani jednej litery nie otrzymasz, daję ci słowo.

Pomysł zajęcia tego człowieka był trafny i oto mam przed sobą cały szereg zajmujących listów, pisanych nie bez talentu powieściopiskarskiego, które oddają szerszej publiczności na użytek i ku przestrodze tysiącom miłutkich kobiet, spędzających życie na zbieraniu słodyczy, nawet z kwiatów wątpliwej piękności.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

5)

MILUTKA ŻONA.

POWIEŚĆ

przez

Alberta Wilczyńskiego.

(Dalszy ciąg.)

Innym razem tłumaczy się, dla czego u mnie kilka dni nie był... Miałem tyle zajęcia—powiada,—że niepodobna znaleźć godzinki czasu. Wystaw sobie, za tydzień rocznica naszego ślubu i imieniny ojca żony. Będzie większe zebranie u rodziców, no i Cesia chciała kupić sobie nową suknię, ojcu jakiś prezent, a ja znow jej prezent. Uważasz, tyle kombinacji, tyle sekretów jedni przed drugimi, tyle narad. A że wiadomo ci, jak kobiety są niezdecydowane, jak z muchy lubią robić wielbłądy, więc chodzą od sklepu do sklepu, oglądają, targują, zmieniają kupione rzeczy na inne, a w końcu są niezadowolone z tego, co nabyły. Szczególniejszą też mają pretensję do oszczędności. Naprzykład matka Cesi i moja żona przekonane są, że żadna ze znajomych im pań nie wydaje tak mało na siebie, jak one. Sto pociech mamy z teściem, sprzecząc się i drocząc z niemi, że to nieprawda. Czasami nawet pogniwając się naprawdę i wyliczając nam z zadziwiającą dokładnością wszystkie spra-

= Obraz pamiątkowy.

Poświęcenia cmentarza brudzieńskiego dokonał w d. 11-ym listopada 1884-go r. J. E. Arcybiskup warszawski, Popiel.

Obecny przy tym akcie artysta tutejszy, p. Polikarp Gumiński, uroczystość poświęcenia przeniósł na płótno.

Obecnie dozór cmentarza brudzieńskiego, znajdując, iż obraz, uwieczniający chwilę poświęcenia cmentarza, powinien być zawieszony w sali posiedzeń dozorcy cmentarza, wystąpił do magistratu z propozycją nabycia malowidła.

= Dla wygody.

Od godziny 2—4-ej po południu codziennie wszystkie biura pocztowe są nieczynne.

Przerwa ta, niezbędna zresztą dla dania wypoczynku urzędnikom, jest jednak wielce niewygodną dla wielu bardzo interesantów, nie mogących w innych porach załatwić formalności koniecznych przy wysyłce korespondencji rekomendowanej i t. p.

Czyby zatem nie należało dla wygody publiczności ustanowić na przeciąg tych godzin urzędników dyżurnych?...

= Kwestja truflowa.

W r. b. w lasach, położonych w kilkomilowym promieniu Warszawy, nadwyzwyczaj obficie obrodziły grzyby, kształtem i smakiem podobne do trufli.

Grzyby owe były w znacznej ilości sprzedawane na targach: w Nowomińsku, Mrozach, Jabłonnie i innych miejscowościach leśnicznych, chociaż większość publiczności, a nawet znawcy więcej uznawali je za niezdadne do użytku.

Nadesłaną nam partję tychże grzybów okazaliśmy jednemu z pierwszorzędnym kuchmistrzów warszawskich, który zbija opinię „znawców”, uważając je za wyborowe trufle krajowe.

= Kantor muzyczny.

Muzyk tutejszy, pan F., krząta się około zorganizowania przedsiębiorstwa dostawy orkiestry i śpiewaków na pogrzeby, wesela itp.

Do chwili obecnej publiczność była pozbawiona tego rodzaju pośrednictwa, a przecież zawierała ślub lub umierała bez tej pomocy.

= Chybiona próba.

Jeden z przedsiębiorców tutejszych otworzył fabrykę specjalną zegarków dla dzieci.

Fabrykę po kilkunastu dniach istnienia zwinęto wskutek konkurencji fabryk w Cesarstwie i za granicą.

= Przyjemne z pożytecznem.

Dwaj kapitaliści a zarazem sportsmeni, pp. K. M. i F. S., powrócili z wycieczki na rowerach, odbytej do Niemiec, Austrii i Czech.

Podróż była przedsięwzięta celem bliższego obejrzenia pierwszorzędných zakładów piekarskich, panowie ci bowiem zamierzają także przedsiębiorstwo otworzyć w Warszawie.

= Po stracie rodziny.

W lipcu r. b., zamieszkały w Warszawie, b. obywatel ziemski z plockiego, pan B. Zyt. w towarzystwie żony, córki dorosłej oraz 10-letniego syna udał się do kąpieli morskich na Sylt, a następnie do Ostendy.

W ciągu niespełna dwóch miesięcy na męża i ojca spadły ciosy okropne, syn bowiem utonął w kąpielu, zaś matka i córka w krótkich odstępach czasu zmarły na tyfus.

Trzykrotnie osierocony pan Z. wpadł w melancholję łagodną, lecz zdaniem specjalistów nieuleczalną.

Przywieziony do Warszawy nie chce ani krokiem wyruszyć z mieszkania, utrzymując, iż żona z dziećmi nadejdą łąda chwila.

= Kradzieże.

Z wozu frachtowego, podczas chwilowego postoju przed karczmą na szosie między Warszawą i Sekocinem, skradziono dwie paki z towarami galanteryjnymi wartości około 300 rs. — Michał Gróziński, mieszkaniec Czerwinka, przy wsiadaniu na statek parowy zeskanotował portmonetkę, zawierającą 76 rs. banknotami i 4 złote monety francuskie. — W wagonie kolejowym mieszkańcowi Zawiercia, Boruchowi Fejtmannowi, skradziono pugilares, zawierający różne weksle i resersy oraz 23 rs.

= Kradzież kasety.

Wczoraj przed południem na stacji kolei nadwiślańskiej Celestynów dokonano w sposób zagadkowy kradzieży.

Z biura zawiadowcy miejscowego skradziono kasety żelazną, z dochodem dziennym, zamkniętą i przygotowaną do wysłania pociągiem pocztowym do kasy głównej w zarządzie tej kolei.

W kasecie znajdowało się 248 rs.

Widocznie złodziej skorzystał z chwilowej nieobecności zawiadowcy w kancelarji.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym przy ul. Wiejskiej pod № 10-ym Jakub Bartosiak, cieśla, pracujący przy budowie oficyny, spadł z rusztowania z wysokości 2-go piętra.

Bartosiak poniósł niebezpieczny szwank krzyża i został odwieziony do szpitala Dzieciątka Jezus.

Na Polewowie Ksawery Janisz i Dominik Dąbrowski, przy kopaniu dołu pod fundamenty, zostali zasypani ziemią.

Pierwszego z nich wydobyci bez szwanku, Dąbrowski zaś ma złamaną nogę.

= Ugodzony bomba.

Ludność, zajmująca się zbieraniem kul wystrzelanych na poligonie rembertowskim, nie zwraca uwagi na sygnały i dla lichego zysku naraża życie.

W dniu wczorajszym jeden z takich gorliwych zbieraczy, Walenty Murawski z Okuniewa, wkroczył na linję strzałów. Kula armatnia oberwała mu rękę z ramieniem i nogę. Omdlałego z upływu krwi odwieziono do ambulansu wojakowskiego w Rembertowie.

= Krwawe zajście.

W warsztacie pudełek papierowych pod № 33-im przy ul. Muranowskiej, robotnicy: Berek Fiszal i Abraham Tleas zaczęli kłótnię, a następnie bójkę.

Fiszal, na razie pokonany, wydobyl nóż i kilkakrotnie zranił bezbronnego przeciwnika.

Tleas odwieziono nieprzytomnego do mieszkania pod № 57-ym przy ul. Gęsiej.

= Wypadek na kolei.

Wczoraj nad wieczorem, na stacji kolei nadwiślańskiej Nowy Dwór, wykoleiły się dwie platformy w pociągu gospodarczym i uszkodziły wodociąg stojący przy linji.

Platformy wykolejone również są uszkodzone.

= Po raz trzeci.

Czeladnik młynarski, Józef Karochowicz, dotknięty jest manją samobójczą, oprócz której posiada zupełną świadomość.

Nieszczęśliwy manjak dwukrotnie się wieszał, lecz za każdym razem był uratowany.

Wczoraj zaś, wyszedłszy w południe na obiad do domu, w przejściu nad Wisłą, za mostem kolejowym, wskoczył raptownie do wody.

Towarzysze: Jan Lomiński i Grzegorz Storczyk rzucili się z ratunkiem.

Karochowicz stawiał zacięty opór, lecz gdy omdlał, został wydobyty.

Obecnie rodzina nieszczęśliwego manjaka rozciągnęła nad K. nadzór i postanowiła umieścić go w szpitalu obłąkanych.

+ Z Rypina donoszą nam, iż stagnacja w handlu zbożowym daje się okolicy we znaki o tyle, iż ceny zboża są niskie; otwarcie komór zapewne wpłynie na ożywienie handlu.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pod d. 17 ym b. m. pisze:

„Repertuar teatru „Victoria” zapowiada: we czwartek „Zięcia pana Poirier” (po raz drugi) oraz „Żony uczonych”, wodewil Lubowskiego; w piątek „Córke Fabrycjusza”, dram. Wilbrandta; w sobotę po raz pierwszy „Te, które się szanuje”, kom. Valabregue’a; w niedzielę „Cocard i Bicoquet” oraz „Żony uczonych”.

Inżynier, p. W. Kiślański z Warszawy, starający się o koncesję na tramwaje łódzkie, jak się dowiadujemy, wniósł do oddziału Banku państwa w Piotrkowie 50,000 rs. kaucji.

Z magazynu miejskiej stacji kolejowej, utrzymywanej przez p. Reichera, nocą wczorajszej skradziono towaru na sumę rs. 2,000.

Z kroniki towarzyskiej naszego miasta notujemy, iż dziś odbył się ślub p. Leonarda Kruschego, przemysłowca tutejszego, z panną Jadwigą Geyer, córką pp. Ryszardów Geyerów.

Cmentarz kościoła parafji Podwyższenia św. Krzyża otrzyma ogrodzenie sztachetami żelaznymi na podmurowaniu.

Budowę plebanji tejże parafji ukończono; w gmachu znajdują się mieszkania dla proboszcza i wikariuszów.

Departament kolejowy zatwierdził projekt rozszerzenia stacji Łódź kolei łódzkiej; roboty mają być niezwłocznie rozpoczęte.

Roboty około rozszerzenia remizy dla parowozów są na ukończeniu.

Budowa nowego domu rodzinnego dla urzędników i oficjalistów kolei łódzkiej prawdopodobnie rozpoczętą będzie na wiosnę r. p.

+ Zabawy.

W Brzozie, w gub. radomskiej, u hr. Stanisławów Ożarówskich odbyła się w pierwszych dniach października doroczna zabawa, w której łączyła się rozrywka myśliwska z zebraniem towarzyskiem.

Kilkadziesiąt osób było ugaszczanych przez trzy dni w pięknej rezydencji właścicieli.

+ Echa prowincjonalne.

Korespondent nasz z Siedlec pisze pod d. 9-ym października:

„Podróżujący traktem od Międzyrzecza (w pow. radzyńskim) ku Łosicom, a nieoswojony z miejscowością, może uleść wypadkowi na moście do miasta należącym.

Lecz jeżeli mu się uda ominąć szczęśliwie Seyllę, czyha nań niedaleko—w miejskim lesie—Charybda, w postaci głębokiego dołu, grubo napelnionego błotem, i wielu innych wybojów na całej drodze do wsi Manie.

Most ten i drogę należałoby co rychlej naprawić.

Z pola mokotowskiego.

O godzinie pierwszej punktualnie rozpoczęły się wyścigi wczorajsze, przy chłodzie i przejmującym, jak podczas zimy, wietrze.

Dwa pierwsze biegi, niewiele obiecujące interesu, odbyły się prawie bez widzów.

Pierwszym z nich była gonitwa o nagrodę Mandony (steeple-chase) rs. 500, na dystansie około 4 ch wiorst, z 16-ma przeszkodami. O nagrodę tę konkurowały tylko dwie klacze, obiedwie biegające w barwach M. hr. Zamoyskiego „Leda” i „Western-Rose”. Ta ostatnia przy pierwszym obiegu koła zmyliła tor, wkrótce jednak zrównała się ze swą towarzyszką, która pierwsza stanęła u mety w min. 5 sek. 40.

Totalizator w gonitwie tej nie był czynny.

Nie o wiele więcej interesująco przedstawiała się następna gonitwa o nagrodę dodatkową Towarzystwa rs. 400, dla dwulatków, z dystansem jednowiorstowym.

Walczyć tu miały o lepsze znana już z poprzednich biegów na innym torze „Aubergine” p. L. Grabowskiego z „Marceliną” p. St. Sonnenberga. W rzeczywistości rezultat gonitwy z góry przewidzieć było można. Jakoż „Aubergine” bez wszelkiego wysiłku skończyła bieg w min. 1 sek. 18, a totalizator za to pewne jej zwycięstwo płacił zaledwie 12 rs. za dziesięć.

Zainteresowanie powiększyło się dopiero przy następnym biegu dwuwiorstowym dla koni 3-letnich i starszych o nagrodę „Nieporęką” rs. 500. Z zapisanych czterech koni wycofany został „Prezes” pp. J. Trzebińskiego i St. Wotowskiego.

Do startu przyszyły tylko: „Sylfida II” p. L. Grabowskiego, która ukończyła gonitwę w minut 2 sek. 34, drugie miejsce na parę długości zdobyła „Tzigane” p. J. Reszkego, trzecią była „Belle-Taille” p. St. Sonnenberga.

I ten rezultat snać odpowiadał powszechnemu oczekiwaniu, skoro gracze otrzymali z kasy totalizatora zaledwie 13 rs. za stawkę dziesięciornublową.

Nareszcie przysła kolej na wyścig o największą z jesiennych nagród imienia „Cesarzewicza Następcy Tronu” rs. 3000, z dystansem w. 3 sąż. 211.

Zapisanych było koni sześć, które tu wymieniamy w porządku, w jakim dobiegły do mety, a więc „Lissa” J. Dobrogosta, która ukończyła gonitwę w min. 4 sek. 18; „Roi de Lahore” p. L. Grabowskiego (o pół długości); „Waild-Violette” stadniny rządowej w Janowie (o trzy długości); „Galatea” A. hr. Potockiego, która w gonitwie tej otrzymała nagrodę trzecią z powodu, że konie rządowe nagród nie biorą; dalej „Kiemlicz” p. St. Sonnenberga i „Bastille” p. J. Reszkego.

Wyścig bardzo szybkim tempem poprowadziła „Bastille” i przodowała na dwóch prawie wiorstach, tu jednak zaczęła tracić na siłach i dawała po kolei wyprzedzić się innym koniom, z których dopiero od ostatniego narożnika, wybornie przez jeźdźcę (Chandler) prowadzona „Lissa” poczęła powoli wysuwać się na czoło i dobiegła też pierwsza do mety.

Totalizator pojedynczy główny płacił za „Lissę” rs. 26, podwójny za „Lissę” rs. 15, za „Roi de Lahore” rs. 16.

Piątym był wyścig o nagrodę „Moczydłowską” rs. 1,500 dla dwulatków krajowych z dystansem jednej wiorsty.

Z figurujących w programie wyścigowym pięciu koni, p. J. Dobrogost wycofał „Rabsztyną”, a stadnina rządowa janowska „Bajaderkę”; do startu więc stanęły tylko: „Madame de Saint Vallière” p. L. Grabowskiego, „Touraine” p. J. Reszkego i „Korona II” p. St. Sonnenberga i w tym też porządku konie przebiegły przed celownikiem.

Bieg trwał minutę 1 sek. 17, „Touraine” przysła druga o długość.

Zwycięstwo klaczy sernickiej przyniosło grającym w totalizatora rs. 14 za dziesięć.

Do nagrody dodatkowej Towarzystwa rs. 400 dla 3-letnich i starszych ogierów i klaczy krajowego pochodzenia, na dystansie 2 wiorst, stanęły na torze cztery konie.

„Armida” br. Wrangla, która wyścig ten wygrała w min. 2 sek. 35; „Prokop” A. ks. Lubieckiego, który był drugim na parę długości; „Sokół” A. hr. Potockiego i „Siedzowiak” p. A. Daszewskiego.

Totalizator pojedynczy główny płacił za „Armidę” rs. 21, podwójny za „Armidę” rs. 15, za „Prokopa” rs. 40.

Program wczorajszy zamykał wyścig panów (handicap) z nagrodą rs. 300 na dystansie 3 wiorst.

Do startu przyszyły: obciążony wysoką wagą 213 funtów „Strażak” br. Rennego, „Figaro” br. Stromberga i „Cavardac” p. Zyryna.

Pomimo znacznej wagi, „Strażak” od początku gonitwy zajmował naczelną miejsce, nie dał go sobie już odebrać i ukończył wyścig pierwszy w min. 4 sek. 6; drugim na półtorę długości był „Figaro”.

Kasa totalizatora pojedynczego wypłacała rs. 15 za dziesięć.

Wyścigi wczorajsze ukończyły się o godz. 4½.

Następne, ostatnie wyścigi jesienne odbędą się w niedzielę, a początek biegów o godz. 1-ej.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 20-go października, w tattersalu warszawskim (okólnik hr. Krasieńskiego № 9-ty) odbywać się będzie sprzedaż koni ze stada Krasne, Osmolice i stajni wyścigowej Moczydło.

— D. 20-go października, o godz. 11-ej przed południem, w praskiej wojskowej komisji budowlanej, odbędzie się licytacja na sprzedaż różnych pozostałości budowlanych.

— D. 20-go października, o godz. 1-ej z południa, w radzie miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej, odbędzie się licytacja na dostawę dla zakładów dobroczynnych m. Warszawy warzywa, a mianowicie: kartofli, buraków, marchwi, brukwi, kapusty, cebuli i woszczyzny; wadium oznaczono na rs. 1000.

— Do d. 20-go października przyjmowane będą deklaracje od pragnących wziąć udział w urządzonej przez Muzeum przemysłu i rolnictwa wystawie skór, wyrobów skórzanym i dekoracyjno-tapicerskich, która otwarta być ma d. 29-go października.

Nekrologja.

† W dniu 20-ym października r. b., to jest w piątek, o godzinie 8-ej zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za duszę s. p. małżonków Janickich, a to z legatu przez niedy Pawła i Emilję Janickich uczynionego; o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —1121—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 16-go października.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego).

Wczoraj i dzisiaj toczą się obrady wstępne pomiędzy członkami komisji parlamentarnej a członkami komisji dla reformy wyborczej Koła galicyjskiego (dawno wybranej skutkiem poprzednich wniosków). Do obu tych komisji należą pp.: Jędrzejowicz, Klucki, Tyszkowski, Jan Stadnicki, Gniewosz, Jaworski, Benoe, Abrahamowicz, Madeyski i Piniński. Nad wnioskami tej podwójnej komisji będzie dzisiaj Koło obradować. Ogólne jest mniemanie, że nie wystarczy jedno posiedzenie na powzięcie uchwał oraz że uchwały będą tymczasowe, odraczające.

Wczoraj otrzymał poeta dramatyczny, Bauernfeld, który żył niemal cały wiek i którego sztuki są ciągle grywane—grób honorowy ze strony miasta oraz pomnik ze składek.

Dzisiaj, jako w setną rocznicę stracenia królowej Marii Antoniny, arcyksiężniczki austriackiej, odbyło się tu uroczyste requiem. Przy tej sposobności wyszedł też przekład niemiecki dzieła Maxime de la Rochetterie p. t. „Maria Antonina, królowa Francji”. Dzieło to nagrodziła Akademia francuska.

„Klabrias-partie”, karykatura z Café-chantant, którą grano 1,050 razy po kolei i której dowcipy stały się przysłowiami, została nareszcie złuzowana przez młodszą siostrę: „Klabrias Partie beim Heurigen”, to jest w knajpie, gdzie szynkują świeżo wytłoczone wino. Grają ci sami artyści, ze zmianami, zastosowaniami do otoczenia. Na próbkę przytoczę jeden dialog: kelner Moriz z poprzedniej karykatury jest teraz gościem przy winie.

Moriz:—Kelner, co masz?

— Wysypkę, ciągle mnie swędzi, muszę się skrobać.

— Cóż mnie to obchodzi — pytam, co masz do jedzenia?

— Schowałem sobie szynceł z obiadu.

— Co mnie to obchodzi co masz dla siebie, pytam, co masz dla mnie? i t. p.

Nowy „Klabrias” jest mniej dowcipny i zresztą potrawa odgrzewana; ale doczeka się setek przedstawień.

Indyjski maharadża z małżonką, o których pisano wam z Berlina, bawi w Wiedniu. Pani maharadżowa z Kapultbara grywa na fortepianie i przyjęła metra, który ją uczy czardasza. Wiedeńscy przypuszczają, że walcą dawno już umie; inaczej wybitoby jej okna. A.

✱

Berlin, 17-go października.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego).

Podróż cesarza ogromnie pochłaniają sumy. Pisma tujsze w tej mierze następujące, nader ciekawe, podają szczegóły: Podróż cesarza, podjęta do Włoch wkrótce po objęciu rządów i do Wiednia, kosztowała 800,000 marek. Tajny radca, zawiadujący szkatułą królewską, miał wówczas powierzona sobie ciężką bardzo walizę, zawierającą 50 pierścieni z brylantami, 150 orderów, 50 broszek i cennych szpilek, 30 brylantami obsadzonych kolij, 6 szpad honorowych, 3 wielkie fotografie cesarza i rodziny cesarskiej w ramach złotych, 30 złotych zegarków z dewizkami, 100 cygarnek i 20 diamentami obsadzonych orderów Czerwonego i Czarnego Orła.

Podróż cesarza w kraju bardzo są także kosztowne. Placi bowiem cesarz za pociągi swoje nadzwyczajnie tak samo, jak każdy inny śmiertelnik takse przyjął, używając zaś w drodze wagonu salonowego, otrzymuje go kompletnie do własnej dyspozycji, lecz wnosi za siebie i za każdą z osób swojego otoczenia opłatę za bilet pierwszej klasy.

Oszustwa na wielką skalę dopuścili się właściciele firmy tutejszej Wissinga i Sp., kupcy Wissing i Mosesmann, jako fabrykanci mydła i perfumerji. przez swych komiwo-

jażerów, rozsyłanych po prowincji, systematycznie fałszując umowy, zawarte z klientami na swoją korzyść o tyle, że zamiast ilości towaru zamówionej nadsyłali go znacznie więcej. Znaczna liczba klientów firmy, z powodu narzucenia sobie towaru wcale niepożądanego, dla którego nie miała zbytu, ciężkie poniosła straty, kilku nawet prawionych zostało prawie o bankructwo. Komiwojażer firmy, niejaki Burdach, schwytany na gorącym uczynku fałszerstwa, skazany na 9 miesięcy więzienia, powiesił się przed kilku tygodniami w więzieniu kasselskim. Policja wykryła cały szereg oszukańczych praktyk firmy, skutkiem czego zarządziła w piątek zaarrestowanie Mosesmanna w Berlinie, a Wissinga w Lipsku. Nadto z personelu firmy kilka zaarrestowano osób, tak, iż dzisiaj razem już osiem osób siedzi pod kluczem. Sąd obłożył aresztem należność firmy od banku rzeszy, dochodzącą do 300,000 marek. Mosesmann na torach wyścigowych tutejszych bardzo znana był osobistością.

Niemniej sensacyjną jest sprawa dra medycyny Maksymiljana Flatana, która toczy się przed sądem przysięgłych tutejszego Landgerichtu. Podsaudy, urodzony w r. 1859-ym w Wystruciu, oskarżony jest o nieczne praktyki, których rzekomo dopuszczał się względem swych klientek w ciągu 5-iu lat praktyki lekarskiej w Rixdorfie i Berlinie. Sprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych.

Telegram doniósł już o morderstwie, dokonane przez gajowego na hrabiostwie Blücherach w Wietzow pod Gryfją. Zabójca, pełniący funkcje strzelca nadwornego u hrabiego, słynął z celności strzałów. Utrzymywał on stosunek z jedną ze służących w zamku, fatalny dla niej o tyle, że spowodował jej odprawienie. Domagając się zatrzymania służącej, sam otrzymał dymisję. Strzelec, rozłoszczony, postanowił się zemścić. Gdy para hrabiowska wczoraj, około południa, stała w oknie pałacu, z gęstwiny, w której się był ukrył, strzelił z dubeltówki na przód do hrabiego, który na miejscu padł trupem, ugodzony kulą w skroń, później zaś do hrabiny, którą trafił w szyję, i tak ciężką zadał ranę, że niema nadziei utrzymania ranionej przy życiu. Wreszcie zbrodniarz z rewolweru sam do siebie wystrzelił i na miejscu padł trupem. Podobno tak celnym był strzelcem, że nie chybiał nawet wróbla w powietrzu.

Cholera w Szczecinie stale się wzmacnia, pomimo wszystkich środków przezorności, przez władze zarządzonych. Zasiłnięcia nie ograniczają się do pewnej dzielnicy, lecz pojawiają się po całym mieście i to nie tylko wśród ubogich, ale i wśród zamożniejszych warstw ludności. Ze względu na wzmacnianie się epidemii w Starogrodzie pomorskim, urządzono stację przejściową choleryczną, w której z zachowaniem wszelkich środków ostrożności dokonywana bywa rewizja wszystkich podróżujących podejrzanych. Podług ostatnich wiadomości, w Szczecinie wczoraj były dwa nowe wypadki śmierci na cholere, a dzisiaj do godziny 10-ej zrana stwierdzono 5 zasiłnień i dwa wypadki śmierci na cholere. K.

✱

Paryż, 16-go października.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego).

Na wczorajszym posiedzeniu Akademii nauk etyczno-politycznych, pod przewodnictwem Leroy-Beaulieu, odczytano listy kandydatów, ubiegających się o krzesło Franck'a w sekcji filozofji, są nimi: Fouillée, Le Roy de Kéranton i Ollé-Lapin; w sekcji zaś prawnej o miejsce de Parion i Larombière starają się pp.: Ducreux, G. Humbert i R. Rosse. Następnie Zeller odczytał swoje studjum o socjalizmie w Niemczech w epoce reformatorskiej, poczem Akademia podzieliła się na komitety, obradujące tajnie.

Akademia nauk otrzymała od jednego ze swoich członków, Ant. d'Abbadie, wspaniały dar: 100 akcyj banku francuskiego, przedstawiających kapitał 400,000 franków, oraz posiadłość Abbada w departamencie Basses-Pyrénées, przynoszącą 20,000 fr. rocznego dochodu. Akademia będzie miała prawo niezwłocznie założyć tam laboratorja, jakie uzna za stosowne, pod warunkiem jednak, aby wiwissekcja nie była w Abbadiu praktykowana, prócz tego zaś obowiązana jest urządzić obserwatorium, które ma opracować katalog pół miliona gwiazd do r. 1950-go.

Z Grenobli donoszą o przesileniu w rękawicznictwie; przemysł ten, dający tam 20—30 milionów fr. obrotu rocznego, spadł od kilku miesięcy o 50%, poniżej produkcji normalnej. Obecnie rękawicznicy pracują tylko dwa tygodnie w miesiącu.

Rada miejska Roubaix wyznaczyła 25,000 fr. na założenie apteki, która będzie sprzedawała robotnikom lekarstwa po cenie kosztu; prócz tego zdecydowała uorganizowanie nowego biura porady prawnej oraz roznoszenie chleba dla rodzin ubogich do mieszkań.

W teatrze Variétés odbył się pierwszy poranek, poświęcony dawnym, zapomnianym już utworom dramatycznym. Widowisko rozpoczęło się od prologu „Panorama de Mous”, w którym występuje lud, przekupki, ulicznicy. Prolog ten poprzedzony był pogawędką Sarcey'a o początkach teatru Variétés. Odegrano również trzyaktowy wodewil A. Bourgeois'a i Lockroy'a „Les trois épiciers”, nie grany od lat 20-tu. Staranne wystawienie nadało tym starym utworom pewien urok.

Nouveau-Théâtre zapowiada nową trzyaktową operetkę Vallin'a i Clairville'a „Miss Dollar”, z muzyką A. Messa-

ger'a; w Ambigu zaś ujrzymy nowy 4-aktowy dramat „Izyl” Armand'a Silvestre i Eug. Morand'a, autorów „Griselidis”.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 18-go października. (T. Aj. półn.)—W zakładach naukowych petersburskich otrzymano od uczniów szkół francuskich masę kartek z pozdrowieniem dla kolegów russkich. Hr. Deljanow prosił francuskiego ministra oświaty, iżby zakomunikował uczniom francuskim podziękowanie od uczniów russkich. Telegram hr. Deljanowa kończy się słowami: „Wszyscy modlą się gorąco do Boga, aby uczucia przyjaźni i miłości pokoju, ożywiające rządy francuski i russki, puściły głębokie korzenie w sercach młodego pokolenia obydwu narodów”.

Petersburg 18-go października. (T. Aj. półn.)—Podczas bieżącej sesji rada państwa roztrząśnie projekty do prawa o zmianie obowiązującego systemu paszportowego i o odpowiedzialności właścicieli zakładów przemysłowych za kalectwo i śmierć robotników.

Petersburg 18-go października. (Tel. Aj. p.)—W Nieżyniu zamierzone jest utworzenie szkoły rzemieślniczej.

UROCZYSTOŚCI FRANCUSKIE.

Paryż 18-go października. (Tel. Aj. półn.)—Wczoraj poseł russki przedstawił prezydentowi rzeszypospolitej oficerów russkich. Carnot rzekł: „Znajdziecie tu wszędzie gorące i radosne przyjęcie. Ognia przyjaźni, zadzierzgnięte w Kronsztadzie, zacieśniają się z dniem każdym i szczerą wymiana naszych przyjacielskich uczuć powinna natchnąć wszystkich tych, którzy odczuwają sercem błogosławieństwa pokoju”. Marynarze russey oddali wizyty ministrom. Wieczorem iluminowane były wszystkie gmachy publiczne. W pałacu elizejskim dany był obiad, na którym prezydent rzeszypospolitej wniósł toast za zdrowie Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana i Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani, dzielnej russkiej floty, potężnej bratniej armji i całego narodu russkiego. Na toast prezydenta Carnota odpowiedział poseł russki, baron Mohrenheim. Orkiestra grała russki i francuski hymn narodowy, których obecni wysłuchali stojąc. Po obiedzie odbył się w pałacu elizejskim bal. Tańce trwały do późnej nocy. Oficerowie russey byli przedmiotem ogólnej uwagi.

Paryż 18-go października. (T. Aj. półn.)—Prezydent Carnot obdarzył admirała Avelana wielkim krzyżem oficerskim legji honorowej, a radcę poselstwa russkiego, Giersa, krzyżem komandorskim tejże. Wielu oficerów eskadry russkiej i członkowie poselstwa russkiego otrzymali upominki.

Tulon 18-go października. (Tel. Aj. półn.)—Majtkowie russey byli na na *punch'u* u francuskich podoficerów. Prezydował generał Demailly. Wymieniano serdecznie uczucia.

LIKWIDACJA BANKU.

Petersburg 18-go października. (Tel. pr. Kur. War.)—Skargę apelacyjną od wyroku sądu okręgowego, wniesioną przez zarząd Banku komisowego w przedmiocie uznania upadłości tegoż Banku, senat pozostawił bez skutku. Prawdopodobnie w listopadzie będzie wyznaczony konkurs do spraw Banku. Według pogłosek na prezesa konkursu będzie wybrany adwokat A. J. Gordon.

Z PARLAMENTU WIEDŃSKIEGO.

Wiedeń 18-go października. (Tel. pr. K. W.)—Klub lewicy ma zostawić członkom swoim swobodę głosowania w sprawie czeskiego stanu wyjątkowego. Mówią, że około siedemdziesięciu członków klubu będzie głosowało przeciw. Większość przeto zależeć będzie od przypadku.

Wiedeń 18-go października. (Tel. pr. K. W.)—Piątkowe deklaracje wypadną bardzo ostro. Wszystkie wielkie kluby wystąpią zwłaszcza energicznie przeciw ministrowi skarbu Steinbachowi, który dąży do stworzenia nowych form kosmopolitycznego ce-

zaryzmu parlamentarnego z charakterem centralistycznym. Upadek Steinbacha skutkiem reformy wyborczej jest prawdopodobny. Ofiarowanie jego ocaliliby gabinet i sytuację. Czy nastąpi to teraz, czy dopiero na wiosnę, trudno przewidzieć. W zakłamanem położeniu obecnem to jedno zdaje się być pewnem, że rada państwa projekt reformy wyborczej w jego dzisiejszej formie odrzuci. Koło galicyjskie oświadczy się solidarnie przeciw obecnej formie projektu. Stanowisko ministra Zaleskiego wobec Koła jest bardzo trudne. W razie odrzucenia reformy przy udziale Koła i on musiałby podać się do dymisji.

KOLEJ W TATRACH.

Nowy Targ 18-go października. (T. pr. Kur. Wasz.)—Poseł dr. Karol Lewakowski, właściciel koncesji na budowę kolei z Chabówki na Nowy Targ do Szczawnicy i Zakopanego, zawiadomił osoby interesowane, że w razie odpowiedniego poparcia gotów jest roboty techniczne już w r. b. przedsięwziąć. Słychać, że pewna część właścicieli dóbr zachowuje się wobec projektu budowy tej kolei odpornie. Ze Lwowa donoszą ponownie, że rząd jest gotów uwzględnić w części żądania o budowę kolei tatrzańskiej, ale tylko na przestrzeni Chabówka—Nowy Targ do granicy węgierskiej.

CHOLERA.

Budapeszt 18-go października. (T. p. K. W.)—Profesor Deutsch, redaktor *Pester Lloyd*a, zmarł na cholerę.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 18-go października. (Telegr. prywatny Kur. Warsz.) Giełda dzisiejsza usposobiona była słabo przy dość ograniczonym ruchu. Na rynku rubli przeważała podaż, a kursa dochodziły niższe. Ruble w transakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo i w chwili urzędowego zamknięcia obrót 211.50. W porównaniu z wczorajszymi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 45 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 30 fen., krótki Petersburg o 40 fen., a długoterminowy o 25 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie lepiej o 10 fenig. (160.70), długoterminowych zaś nie dotyczyło. Listy zastawne ziemskie pozostały na poziomie kursu wczorajszego; listy likwidacyjne po 62.30, a pożyczki wschodnie 3 emisji po 66. Więcej płacono za 4 1/2% listy zastawne russkie, 6% russkie renty złote z 1888-go r., mniej natomiast za kupony celne (325.—). Dyskonto prywatne trzyma się wciąż na tej samej wysokości. Żyto miało dziś tendencję słabszą i oddawane było taniej w obu terminach o 25 fen.

Berlin 18-go października. (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	211.55	Akcje d. ż. w. w. w. w.	—
Weksle na Warszawę	211.40	Akcje kredytowe	—
Weksle na Petersb. kr.	210.60	Weksle na Londyn kr.	—
Wek. na Petersb. diag.	208.60	dt.	—
Bil. ban. russ. nadst.	211.50	Żyto w tow. gotow.	125.75
Wschodnia pożycz. II em.	66.—	Żyto na wiosnę	132.75
Listy zast. I-ej serii	65.50		

Kursy z d. 17-go października: 212.—, 211.70, 211.—, 208.85, 212.—, —, 65.50, —, 126.—, 133.—.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 18-ym października. — Targ praski w dniu dzisiejszym spokojnie odznaczał się usposobieniem, przy dowozie wynoszącym ogółem 22 wagony. Z ilości tej 1 wagon był żyta, 13 owsa 7 jęczmienia i 1 kaszy jaglanej. Dla tendencji nie zmieniła się. Za wyborowe płacono po 69 do 70 kop., za średnie po 64—67 kop., a za ordynaryjne po 60 do 63 kop. Owies słabo, za wyborowy płacono po 83—87 kop., za średni po 76 do 81 kop. i ordynaryjny po 69 do 74 kop. Jęczmień na paszę nabywano po 56—66 kop., browarny po 74 do 82 kop. Dla kaszy jaglanej tendencja spokojna, płacono po 74 do 84 kop. stosownie do gatunku.

Skóry wolowe trzymają się wysoko na targu praskim, przy bardzo równomiernym skór. Na sztuki płacono rs. 9 do rs. 14 stosownie do wagi i wielkości całej sztuki. Na za skóry nie oczyszczone z rogami 11 do 13 kop., względnie do wagi i grubości całej sztuki, przy poszukiwaniu sztuk ciężkich 75 do 85-funtowych. Skóry oczyszczone o 1 kop. na funcie drożej. Skórki cielęce trzymają się również mocno w cenie i osiągały rs. 20 do 21 za pud. Skóry końskie również droższe i w ostatnim tygodniu podniosły się o 50 kop. na sztuce. Płacono po rs. 4 do 4.50.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod d. 13-ym października r. b. o następujących transakcjach mączką cukrową krystaliczną, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym: Rau rafinerji śmielańskiej 30,000 pudów na stacji Mironówka na styczeń-marzec po rs. 4.20, z 6-miesięcznym terminem zapłaty całej należności; spekulant spekulantom 10,200 pudów na stacji Kalinówka na październik-luty po rs. 4; Chyrjakow rafinerji kijowskiej 60,000 pudów z odbiorem w Kijowie, z różnicą od ceny rafinady 85 kop., z dostawą na styczeń-luty; fabryka Spiczynce rafinerji

Gniewań 15,000 pudów na stacji Pohrebiszcz na październik po rs. 4.20, z zapłatą całej należności po upływie 8-iu miesięcy; hr. Potocki rafinerji czerkaskiej 30,000 pudów na stacji Zwinogrodka na październik-listopad po rs. 4.20, z zapłatą całej należności po upływie 9-ciu miesięcy; fabryka Dziwnów rafinerji Gniewań 20,400 pudów na stacji Pohrebiszcz na październik-grudzień po rs. 4.15, z zapłatą całej należności po upływie 6-ciu miesięcy; Turbów tejże rafinerji 20,400 pudów na stacji Kalinówka na październik-grudzień po rs. 4.15, z zapłatą całej należności po upływie 6-ciu miesięcy; różni rafinerji Tereszczenki 23,400 pudów na stacji Mironówka na październik-luty po rs. 4.02 1/2; spekulanci spekulantom 15,000 pudów na stacji Popieluchy na listopad-styczeń po rs. 4; Mirkin Boczerewowi 50,000 pudów z odbiorem w Moskwie na kwiecień-czerwiec po rs. 4.85, z zadatkiem 30 kop. Świadczeń wywozowych sprzedano: Tereszczenko Nikole Drekiemu na 50,000 pudów cukru, gotowych, po 87 1/2 kop. w stosunku pud. — Piękna pogoda trwa.

Wełna. Na warszawskim rynku w handlu wełną przez czas pewien panowała cisza zupełna. W tych dniach nabyto z Białogostu około 800 centnarów po 83 talary do Tomaszowa, około 60 centnarów po 76 talarów do Rewla, a w Białymstoku około 300 pudów po rs. 13. Remanent wynosił około 9,500 pudów wełny nie sprzedanej. Kupcy tutejsi spodziewają się poprawy w handlu wełną.

Chmiel. Nowy Tomyśl d. 13-go października. — Zakupy chmielu na rynku tutejszym wzrosły w ostatnich czasach. Wywołało to podniesienie się cen oraz wzmocnienie usposobienia. Za wyborowy towar płacono 210 m. do 2.15 m. (rs. 30 kop. 80 do rs. 31.50 za pud), za gerszy 190 mar. (rs. 27.85 za pud) i niżej.

Gdańsk, dnia 17-go października. — Pszenica krajowa miała dowóz słaby i pozostała prawie bez zmiany. Z owaru tranzytowego miały pszenice polskie tendencję słabą i ceny na na krzyż kupujących, natomiast girki ruskie miały cokolwiek więcej chęci kupna, po cenach płaconych ostatnio. Płacono za polską tranzytowo dobrą psrą 753 gr. 117 m., 772 gr. 118 m., jasno-psrą 742 gr. 116 m., 764 gram. 119 m., wysoko-psrą 753 gr. 118 m., 766 gr. 120 m., wysoko-psrą szklistą 756 gr. 121 m.; za ruską tranzytowo wybitnie czerwoną 772 gram. 106 m., girka 703 gr., 710 gr. i 713 gr. 93 m., 718 gr. 94 m., 718 gr. i 729 gr. 95 m., 729 gr., 734 gr., 740 gr. 742 gr. i 754 gr. 96 mar., 732 gr., 734 gr., 745 gr. i 747 gr. 97 mar., 740 gr. 98 mar., 750 gram. 100 mar., 756 gr. 101 m., 756 i 772 gr. 102 mar. za tonnę. Terminy tranzytu: na październik-listopad 120 mar. płacono, na listopad-grudzień 120 mar., na kwiecień-maj 124 mar. płacono, na maj-czerwiec 126 1/2 m. w zaofiarowaniu, 126 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 120 mar. Żyto w towarze krajowym bez obrotów, towar tranzytowy w słabym usposobieniu, przy cenach niższych o 1 mar. Płacono za polskie tranzytowo 726 gram. 91 mar., 750 gram. 90 mar. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na październik dolno-polskie 91 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 91 m. w poszukiwaniu, na październik-listopad dolno-polskie 90 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 90 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień dolno-polskie 90 m. w zaofiarowaniu, 89 1/2 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj dolno-polskie 92 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 92 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 93 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 93 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 91 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Jęczmień targowany ruski tranzytowo 609 gr. 624 gr. i 635 gr. 75 mar., 668 gram. 81 mar., jasny 615 gr. i 621 gr. 80 mar., 656 gr. 82 m., gruby 650 gram. 88 mar. za tonnę. Lnicia ruska tranzytowo 135 mar., 140 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4 m., 4.05 m., średnie 3.90 mar., mialkie 3.75 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 52 1/2 mar. w poszukiwaniu, na październik 52 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 32 1/2 m. w poszukiwaniu, na październik 32 m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 31 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja słaba. Kurs w Gdańsku 213.05 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorem z Pragi.* — Każda pretensja pieniężna nie przenosi się z Pragi. — Każda pretensja pieniężna, należy do jurysdykcji sądownictwa pokojowego. Aptekarz, wedle poglądu, wyłuszczonego przed laty przez izbę sądową, nie może być zaliczonym do rzędu handlujących, utrzymywanie zaś aptek nie ma cech przedsiębiorstwa handlowego.

— *Panu Ket.* — Według informacji, zebranych na miejscu, w liczbie profesorów uniwersytetu wiedeńskiego przytoczone nazwisko nie znajduje się.

— *Pani M. M.* — Dla chorych, nie mogących znieść dłuższej drogi kolejowej, najdogodniej jechać do Arco przez Wiedeń do stacji włoskiej Ala, zjazd, minawszy Weronę, koleją do Peschierzy lub Desenzano, następnie parostatkami przez jezioro Garda do m. Riva; z tej miejscowości w pół godziny końmi przybywa się do Arco. W innym kierunku do Arco można jechać przez Wiedeń na Bruck, Villach, Franzensfeste, Bozen i Mori, albo na Villach, Ponteba-Tarvis, Udine, Verona, Ala i Mori, albo też na Salzburg, Würzl, Innsbruck, Trento i Mori. Po bliższe szczegóły odsyłamy sz. panią do monografii dra M. Malca: „Arco, stacja klimatyczna zimowa w Tyrolu włoskim”. Przy monografii znajdują się dwie mapki, dokładnie objaśniające o kierunku podróży i o samej miejscowości.

— *Panu M. Fr.* — Bliższych informacji o nowym towarzystwie niema dotąd. Adresu sz. panu udzielić nie możemy i wątpimy, aby się znalazł.

— *Panu W. B.* — Przytoczona pożyczka premjowa w ciągłościach dotychczasowych z koła losowego nie wyszła. Tabelki losowania 2-ej emisji loterii dobroczynnej nie posiadamy.

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

— *Panu Chrzęstowskiemu.* — List do kantoru *Kurjera* oraz rs. 3, wrzucone do skrzynki redakcyjnej, otrzymane; ogłosze-

nia jednak dać nie możemy przed osobistym porozumieniem się z sz. panem. Prosimy tedy o zgłoszenie się śpieszne do kantoru naszej administracji.

EDMUND DYLEWSKI,

adwokat przysięgły,

b. Asesor Prokuratorji Królestwa Polskiego, przyjmuje *sprawy cywilne i karne* do wszystkich instytucji sądowych, nie wyłączając Rządzącego Senatu. *Warszawa, Solna nr 9, mieszkanie 2.* Od 8—9 1/2 zrana i od 4—7 po poł. 4421

Nowo otworzony
SKŁAD SUKIEN I KORTÓW

Jana Kraffta

plac Teatralny (Nowosenatorska 8), poleca wielki wybór najświeższych sezonowych materiałów na palia i garnitury męskie oraz szewioty i korki na kostjmy damskie. Ceny niskie. 1128

Warszawska Szkoła Dentystyczna

Lecznica—Królewska nr 1.

Płatne gabinety—Krak.-Przedm. nr 9.

Przyjęcie pacjentów od 9—4. 4237

Wykaz transportów,

przybyłych w dniu 6-ym (18-ym) października 1893 roku na stację Warszawa (Praga) Terespolska:

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Murawiewo №№ 673, 665; Chorobice № 105; Smieła № 1365; Kresty № 116; Kochanowo № 712; Orsza № 6193; Pletionyj-Taszyk №№ 382, 378, 376, 379; Fundukiejewka №№ 1466, 1425; Szpola № 2065; Riazsk № 4132; Browki № 924; Kozanka № 438; Zwienigorodka № 1024; Borowskaja № 449; Owietkowo № 337; Kucowka № 1509; Kiszyniew № 2687.

b) do Pragi (loco): Moskwa №№ 7100, 7071, 7078, 7058, 7067, 7049; Orsza №№ 6224, 6216, 6215; Faustowo № 521; Wierchowice № 437; Saratów №№ 28112, 28398; Solanaja № 23118; Samara № 27969, 27966, 27967, 27814, 28178, 28061, 28023, 27970; Juzowo №№ 883, 925, 923, 926; Jeloc № 519; Ryszczewo № 2639, 2640; Łuków №№ 1112, 2267, 2270, 2272; St.-Petersburg № 42072; Dwińsk № 20540; Kotuń № 244, 245; Brześć № 4175; Sokołów № 689, 688, 2263; Międzyrzec № 1932, 1933; Pińsk № 8703.

Lecznica Długa 21.

Przyjęcie chorych od 9—4

Cena biletu 25 kop.

4555

Poszukuje się lokalu

od Nowego Roku lub św. Jana przy ulicach Włodzimierskiej, Hr. Berga, Erywańskiej, Królewskiej, Mazowieckiej, Czystej, Brackiej, w alei Jerozolimskiej lub na jednej z innych przynajmniej ulic, składającego się z 8—10-iu pokojów na I-em piętrze oraz 5—7-iu na parterze, ewentualnie z pięcioletnią umową. Wiadomość: Żurawia 43, m. 1, między godzinami 6—7 a wieczorem. 4193

LECZNICA

specjalna chorób zębów i jamy ustnej. Operacje, leczenie, plombowanie, zęby sztuczne. Przyjmują doktorowie i dentyści codziennie i w święta od 10—6-ej. *Marszałkowska 109.* 4552

Restauracja Stara Wiedeńska

Krak.-Przedm. nr 79, Senatorska nr 11.

Dziś i codziennie

4561

Koncert Marynarzy z nad Dunaju.

Program urozmaicony. Wstęp wolny. Początek o godz. 7-ej. Kuchnia wyborna, piwo najlepsze z browaru W-ej H. Jung. Napoje krajowe i zagraniczne.

Przy ulicy Królewskiej nr 16, obok gmachu giełdy, otworzony został:

Skład Hurtowy wyrobów dystylarni „Jezioro”,

który poleca się względem Pp. Kupców i Handlujących.

1029

Żubrówka, Jezioro, Siwucha, Żytniówka, Redłówka etc.